

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworzadności

Nr 60

NSZZ Solidarność

8 luty 1989

Ks. Stanisław SUCHOWOLEC nie żyje

Urodził się w r. 1958 w Białymstoku jako jedyne i długo oczekiwane dziecko, dziś jego rodzice przekroczyli 70 rok życia. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1983 został wikarym w Suchowoli, rodzinnej parafii ks. Jerzego Popiełuszki. Ks. Jerzy stał się dlań przyjacielem i wzorem kapłana-społecznika. Po jego śmierci własnym sumptem założył w Suchowoli Izbę Pamięci ks. Jerzego i jego symboliczny grób, zaopiekował się jego rodzicami. Odprawiał gromadzące licznych wiernych msze za Ojczyznę.

Już wtedy ks. Suchowolec stał się obiektem ataków nieznanymi sprawców. Wiosną 1985 został pobity przed plebanią, a w lipcu tego roku odkręcono wszystkie koła w jego samochodzie. Pierwszą osobą, która usiadła za kierownicą nie był jednak właściciel, który wyjechał na urlop, lecz jego przyjaciel - doszło do groźnego wypadku, kierowca dotychczas jest inwalidą.

W czerwcu 1986 ks. Stanisław zostaje przeniesiony do parafii Dojlidy Fabryczne na peryferiach Białegostoku. Kościół Niepokalanego Serca NMP jest jedynym w mieście, gdzie od 1987r. odprawiana była z jego inicjatywy comiesięczna maza za Ojczyznę. To też prześladowcy nie zapominają o nim. W lutym 1988 ponownie poluzowano śruby mocujące koła w jego samochodzie. Zauważył to w porę, choć śruby przykryto kołpakami. 4 VIII 88 samochód ks. Suchowolca został na szosie obrzucony kamieniami, rozsypała się przednia szyba, cudem nie doszło do wypadku. Dochodzenie nie doprowadziło do wykrycia sprawców. Dwa dni potem podpalono dom rodziców księdza. Było to w dzień i pożar zauważono na czas. I tym razem dochodzenie prokuratury okazało się bezowocne. Co najmniej od 1987r. wielu osobom z otoczenia ks. Suchowolca Służba Bezpieczeństwa proponowała rolę konfidentów. Niektóre z nich złożyły na ten temat oświadczenia na piśmie. Za informacje o działalności księdza obiecywano im różne korzyści - przydział maszyn rolniczych, protekcję w sądach i urzędach, awanse w pracy.

Dlaczego SB tak bardzo interesowała się Księdzem? Nie ograniczał się on do organizowania mszy patriotycznych - skupiał wokół siebie młodzież, sprzyjał działalności niezależnej, energicznie wspomagał działalność interwencyjną "S", u niego miała się odbyć w r. 1989 konferencja Solidarności Rolników.

W niedzielę 29 stycznia ks. Suchowolec był dwukrotnie legitymowany na ulicy, wrócił do domu około północy, po odprowadzeniu swych młodych gości. Jeszcze ok. 1 w nocy słyszano jak nawoływał swego szczekającego psa, czujnego, młodego dobermana. 30 I o godz. 5 rano zauważono dym wydobywający się z jego pokoju. Po otwarciu drzwi znaleziono go martwego - leżał na dywanie obok tapczanu. Był przykryty kołdrą, miał osmolone nogi i twarz. Przy jego nogach leżał nieżywy, zwinięty w kłębek pies. Dywan na podłodze był nietknięty przez ogień, natomiast firanki były w dolnej części stopione, a całe wnętrze od wysokości 1 m pokryte sadzą. Ognia nie było, nie wzywano straży pożarnej. W wizji lokalnej uczestniczyli z ramienia Episkopatu mec. Lech Lebensztejn, w imieniu rodziny ks. Jerzy Sidorkiewicz. Kurię Biskupią reprezentował ks. Józef Koszewnik. Dwaj pierwsi z wymienionych byli obecni przy sekcji zwłok, która wykazała znaczne stężenie tlenu węgla w organizmie. Rzecznik białostockiej prokuratury twierdzi, że nie ma żadnych podstaw do przypuszczeń o udziale osób/trzecich w spowodowaniu śmierci. Dotąd nie udało się wyjaśnić dlaczego ogień, którego źródłem miał być grzejnik elektryczny, uległ samostłumieniu; w komunikatach brak też do tej pory wyjaśnień na temat zachowania psa. Śledztwo trwa.

Nie przesądzając o jego wynikach trzeba przypomnieć, że w Białostockiem /choć nie tylko/ "nieznani sprawcy" chętnie posługują się ogniem. Tokarz z Białostockiej Fabryki Uchwytów, Zbigniew Simoniuk, zetknął się z nim w okresie le-

galnego istnienia "S" dwukrotnie: gdy usiłowano zrobić zeń żywą pochodnię, to raz, a drugi, gdy odzyskawszy przytomność po tajemniczym porwaniu i pobiciu stwierdził, że ma poparzone plecy - przypuszczalnie gaszono na nich papierosy. Zb. Simoniuk powiesił się w celi podczas internowania. W tymże okresie podpalamo mieszkanie adw. Niemołki, zaś podczas wiosennych strajków w r. 1981 podpalamo mieszkanie działacza "S" z Fabryki Uchwyków, Feliksa Gołębiowskiego. W tym samym czasie płonął lokal "S" w Bielsku Podlaskim. Nawet nie wszczęto dochodzenia. Palno też wówczas tablice informacyjne "S".

9 XI 88 do Rzecznika Praw Obywatelskich skierowany został opatrzony licznymi podpisami list otwarty z oświadczeniem o systematycznym nękanu ks. Suchowolca. Biuro Rzecznika, nie podejmując próby zasięgnięcia informacji w białostockiej prokuraturze, 18 X 88 skierowało do księdza list z pytaniem, czy żyje czy sobie, aby zajęto się jego sprawą. Natomiast w odpowiedzi sygnatariuszom dokumentu przedstawiciel Biura nazwał napad na samochód księdza i podpalenie domu jego rodziców wybrykami, które trudno uznać za szykany. A przecież w Biurze Rzecznika znany jest los ks. Popiełuszki, wiedzą tam też zapewne o istnieniu specjalnych grup operacyjnych SB, których zadaniem jest "przerywanie działalności pozareligijnej księży". Właśnie za odmowę udziału w przygotowaniu zamachu na ks. Adolfa Chojnackiego z Juszczyzna znalazł się w więzieniu b. funkcjonariusz SB Kazimierz Sulka /nr 55 INF./

Przed tygodniem opatrzyliśmy wiadomość o śmierci ks. Stefana Niedzielaka tytułem: "Ks. Kotlarz, ks. Popiełuszko, ks. Niedzielak, ks." Któż mógł przypuszczać, że proroctwo w nim zawarte tak szybko ulegnie tragicznemu spełnieniu?

Kto naprawdę rządzi w CMKP? - c.d.

W nr 57 INFORMACJI pisaliśmy obszernie o losach dra Wojciecha PYPNO, cennego specjalisty-urologa, zwolnionego pod naciskiem SB ze stanowiska starszego asystenta w Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie. Przez cały styczeń br dr Pypno sprawował wprawdzie swe dawne obowiązki w Klinice Urologicznej Szpitala im. prof. Orłowskiego, ale bez jakiejkolwiek umowy o pracę, nie wiadomo więc czy, kiedy i jakie za swój trud dostanie wynagrodzenie. 20 I br 196 pracowników szpitala, w tym 87 na ok. 120 zatrudnionych lekarzy, podpisało list do Rady Naukowej CMKP w obronie represjonowanego. Na posiedzeniu Rady 25 I sprawa dr Pypno wzbudziła wielkie poruszenie i bardzo burzliwą dyskusję. Porównywano ją do likwidacji Stoczni Gdańskiej i atakowano generalnie politykę kadrową w Centrum. Sprawa nie została zamknięta i następne posiedzenie Rady ma być w całości poświęcone problemom organizacyjnym i kadrowym. Tymczasem jednak sytuacja dr Pypno jest wielce niezadawalająca, a jego ostateczne losy zdają się zależeć w dużej mierze od determinacji i solidarności środowiska służby zdrowia.

Pirał drogowy - c.d. z nr 11 INFORMACJI

2 II br w Sądzie Rejonowym w Kaliszu odbyła się kolejna rozprawa przeciw Andrzejowi DIETRICH-MIŁOBEDZKIEMU, lekarzowi-psychiatrze i ustosunkowanemu biegłemu sądowemu z Pabianic. Proces trwa blisko 1,5 roku, po kilku instancjach powrócił do sądu rejonowego. Oskarżony, jadąc samochodem przed trzema laty potrącił 8-letniego chłopca Krzysztofa NOWICKIEGO, po wypadku zbiegł nie udzielając swej ofierze pomocy. Dziecko zostało kaleką na całe życie. Poprzedni, nieprawomocny wyrok opiewał na 3 lata więzienia z zawieszeniem na lat 4. Rozprawie obecny przewodniczył SSR Jan Matecki. W zastępstwie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, mec Andrzejewskiego, występowała mec M. Minkiewicz. Zeznawała Anna Siwek, naoczny świadek wypadku. Występujący w zastępstwie prokurator wniósł o przerwanie sprawy, nie zdażył bowiem zapoznać się dostatecznie z aktami. Poparła go mec Minkiewicz, wnosząc jednocześnie o ponowne przesłuchanie biegłego w obecności pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Biegły ten zeznawał na poprzedniej sesji pod nieobecność chorego mec Andrzejewskiego. Mimo sprzeciwu obrońcy oskarżonego Sąd po naradzie postanowił przerwać rozprawę do 23 II br, godz. 11

W sądach

Gdańsk. 31 I br w Sądzie Rejonowym zaczęła się rozprawa przeciw studentowi AM w Gdańsku Januszowi KWIATKOWSKIEMU, oskarżonemu o czynną napaść na funkcjonariusza MO /nr 55 INF./. Zeznawali świadkowie. Sprawa będzie kontynuowana 16 II br. Oskarżony od 6 XI 88 przebywa w areszcie.

Śląsk. 30 I br Sąd Rejonowy w Jastrzębiu utrzymał w mocy decyzję Prokuratora Rejonowego nakazującą Wiktorowi KRYWULKO wpłacenie 40 tys.zł na cele społeczne, wraz z umorzeniem postępowania za kierowanie strajkiem w kopalni "XXX-lecia PRL" w sierpniu 1988. W uzasadnieniu sąd stwierdził, iż W.Krywulko jest osobą majątną i stać go na wpłacenie kwoty nakazanej przez prokuratora.

Sąd Rejonowy w Jastrzębiu wyznaczył na 17 II termin sprawy odwoławczej Tadeusza JEDYNAKA, który 16 XII 88 decyzją kolegium został ukarany 14-dniowym aresztem za zorganizowanie "Barbórki" /nr 55 INF./

1 II br w Rej.Sądzie Pracy w Jastrzębiu odbyła się druga rozprawa o przywrócenie do pracy Henrietty BADURY, która prowadząc w kop."Manifest Lipcowy" klub "Społem" zaopatrywała w żywność strajkujących w sierpniu górników /nr 58 INF./. Tym razem stawili się i zeznawali trzech spośród sześciu wezwanych świadków obrony: K.Zakrzewski, A.Pietrzyk i K.Włodarek. Jena Golca, który nie stawił się mimo iż odebrał i podpisał wezwanie, sąd pod przewodnictwem SSR Anny Oleszczuk postanowił ukarać grzywną 6 tys.zł. Dalszy ciąg rozprawy wyznaczono na 15 II, godz.10.

O Solidarności w Jaśle jeszcze usłyszymy!

Po złożeniu 16 I br w Sądzie Wojewódzkim wniosku o rejestrację, Komitet Założycielski "S" w Zakładach Tworzyw Sztucznych "Gamrat-Erg" w Jaśle z rozmachem przystąpił do działania. O podjęciu działalności zawiadomiono dyrekcję i Radę Pracowniczą, na wszystkich wydziałach rozwieszono komunikaty. Komitet zażądał od dyrekcji udostępnienia radiowęzła i zakładowej poligrafii, wyznaczenia miejsc na tablice informacyjne i lokalu dla Komitetu. W rozmowie z członkami KZ dyrekcja odmówiła ... prowadzenia rozmów i korespondencji, jednak pozostawiła uchyloną furtkę, czekając na instrukcję z ministerstwa. Powstanie Komitetu uaktywniło neozwiązek, który już po dwóch dniach ogłosił, że zwiększa o 100% świadczenia dla swych członków oraz o bezpłatnych sanatoriach dla matek z dziećmi, dla wszystkich członków związku. Najaktywniejsi w zdzieraniu ogłoszeń KZ są komendant straży przemysłowej Czajka i działacze PZPR Serwa i Barszcz. Na 28 I zostali wezwani do prokuratury członkowie KZ, którzy rozmawiali wcześniej z dyrekcją - Andrzej KULIG, Krzysztof BIALIK i Bogdan KALITYŃSKI. Oto fragment jednego z przesłuchań. Prokurator: Narobiliście szumu, paniki, a jeśli nie dostaniecie pokoju, radiowęzła, poligrafii w Zakładach, czy weźmiecie siłą? Przesłuchiwany: A jaki charakter ma ta rozmowa? Prokurator: Ostrzegawcza. Przesłuchiwany: No, to nie muszę w niej uczestniczyć.

Prokuratorzy w akcji

Gdańsk. Prokuratura Rejonowa umorzyła z zawieszeniem na 1 rok postępowanie przeciw osobom podejrzanym o organizowanie i kierowanie strajkami w sierpniu 1988. Jednocześnie prok.W.Stasiak nałożył na osoby te kary pieniężne za przemoc na cele społeczne. I tak: ze Stoczni im.Lenina Alojzy SZABLEWSKI ma wpłacić 40 tys.zł, Edward SZWAJKIEWICZ 30 tys., Mieczysław OLEDER 20 tys. Ze Stoczni Remontowej: Wojciech BUCZYŃSKI 40 tys. i Waldemar GŁĄB 20 tys. Henryk TEDERKO ze Stoczni Radunia 20 tys. i Jan HAŁAS z Zarządu Portu 40 tys.zł. Ponadto wszyscy mają opłacić koszty postępowania po 600 zł. Decyzje te podjęto 27 XII 88, a przesłano osobom zainteresowanym 24-25 I br.

Katowice. Na 30 I br był wezwany do Prokuratury Wojewódzkiej górnik z kop. "XXX-lecia PRL" w Jastrzębiu Lesław SZUWARSKI /nr 49 i 56 INF./. Prok.Edmund NAKONIECZNY przesłuchiwał go w charakterze świadka w związku z wypadkami po-
bić przez funkcjonariuszy MO i SB.

Pogotowie strajkowe w KWB Bełchatów

Na wiecu 26 II br dyrektor Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie St. Drodzowski ustalił na 2 II br spotkanie w sprawach płacowych z wyłonionym Komitetem Negocjacyjnym /nr 59 INF./. W tym dniu cały komitet - 48 osób - udał się do dyrektora. Czekali nadaremnie 4 godziny, nie usłyszeli ani słowa wyjaśnienia, dyrektora nie było. Gdy wrócili do pracy, wszystkim wpisano na kartach pracy po 4 godziny nieobecności nieusprawiedliwionej. W tej sytuacji Komitet Negocjacyjny przekształcił się w Komitet Strajkowy i ogłoszono pogotowie strajkowe. Jeśli do 6 II dyrekcja nie przystąpiła do rozmów, cała kopalnia miała tego dnia rozpocząć strajk.

Manifestacje solidarności

Warszawa. 31 I br o godz. 15 pikietowano Ośrodek Kultury Czechosłowackiej na ul. Marszałkowskiej manifestując na znak solidarności z narodem czeskim. Kordon milicji posuwający się od ul. Koszykowej rozpedził demonstrantów. Zatrzymani: Agnieszka STAŻYK, Krzysztof PŁASKA, Marek WIEWIÓROWSKI i Daniel CHODOROWSKI.

Dnia 1 lutego, który ogłoszono dniem solidarności z narodem rumuńskim, odbyły się dwie demonstracje przed ambasadą Rumunii. Organizatorami pierwszej z nich, o godz. 11, były PPS i NZS. Nikogo nie zatrzymano, wylegitymowano i spisano 11 osób, wśród nich J. J. LIPSKIEGO. O godz. 14-ej ambasadę pikietowano z transparentami podpisanymi przez MRKS i PPS-DR: "Precz z reżimem Ceaucescu" i "Solidarni z narodem rumuńskim". Wznoszono okrzyki "Demokracja w całym bloku" i "Brasov - Warszawa, wspólna sprawa". Zebrało się ok. 60 osób. Po 40 min. do akcji wkroczyła milicja. Zatrzymano Martę MILLER, która fotografowała demonstrację. Podczas ogólnego zamieszania przybyły posiłki ZOMO. Funkcjonariusze, z których część zachowywała się brutalnie, zatrzymywali demonstrantów i przechodniów. Zatrzymani: z MRKS - Edward MIZIKOWSKI, Marek WOLF, Andrzej STANKIEWICZ i Cezary MIŻEJEWSKI; z NZS - Anna BUSZEK, Piotr SIELEJA, Krzysztof PŁASKA, Agnieszka STAŻYK, Michał WILKOWICZ; z PPS-DR - Radosław SIKORA; ponadto Adam RYĆ i Daniel CHODOROWSKI. Wszystkich zabrano do DUSW na Wilczej, skąd - poza Sikorą i Stankiewiczem - zostali zwolnieni po 3 godzinach. Milicjanci pobili Marka WOLFA, który chciał czekać na zatrzymanych kolegów.

Katowice. 30 I br o godz. 14,30 w centrum miasta odbyła się krótka manifestacja o przywrócenie do pracy zwolnionych za działalność opozycyjną. Przemawiali Kazimierz ŚWITOŃ i Adam SŁOMKA. Uczestniczyło ok. 500 osób, były transparenty NZS, KPN i "S". Milicja nie interweniowała. Zatrzymano na krótko uczniów LO w Bytomiu Leszka ZARZYCKIEGO i Leszka PIWKO.

Nowa Huta. 1 II br przed końcem I zmiany koło centrum administracyjnego na terenie HIL sześciu działaczy PPS-DR rozwinęło transparent "Chcemy samorządu, a nie Rakowskiego" i rozdawało ulotki. Wokół gromadzili się robotnicy. Po ok. 30 minutach zakładowi ormowcy próbowali zatrzymać demonstrantów, jednak w tłumie wychodzących robotników bezpiecznie opuścili oni zakład.

Zatrzymania na Śląsku

18 I br po rewizjach w mieszkaniach zostali zatrzymani pracownicy kopalni "Grodziec": Aleksander BIAŁY z Sosnowca, Jan LEWANDOWSKI z Maczkowa, Dariusz FIUK z Czeladzi, Stanisław NICPOŃ z Będzina i Józef WOJCIECHOWSKI. Wszystkich zabrano do MUSW w Będzinie. Przetrzymano ich od 2 do 7 godz., jedynie J. WOJCIECHOWSKIEGO, u którego znaleziono sprzęt poligraficzny, zwolniono dopiero po 24 godz. Powodem zatrzymań i rewizji był udział w nielegalnym zgromadzeniu na terenie kopalni w dn. 13 I br.

Potwierdzenia wpłat. Grupa Robocza Solidarność, Monachium - 850 DM; Jan Melina - 210 DM; Komitet Pogotowia Pomocy Polsce w Australii - 3.500 USD /w tym 320 USD specjalnej dotacji dla represjonowanych i strajkujących/. Dziękujemy.